

UKD: 81. 373

JĘZYKOWO-KULTUROWY OBRAZ DZIECKA W POLSzczyŹNIE OGÓLNEJ

E. Skorupska-Raczyńska

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Językowo-kulturowy obraz dziecka na terenach etnicznie polskich kształtował się od wieków, również pod wpływem śródziemnomorskim, łacińskim. Od czasów dawnych, kiedy sytuacja dziecka – także pod względem prawnym – była straszliwa i przerażająca (ojciec mógł własne dziecko srodze ukarać, wnioskować o ukaranie, wypędzić ze wspólnoty, nawet sprzedać), do czasów nam współczesnych nastąpiły w tej dziedzinie ogromne zmiany. Współcześnie dziecku służą normy prawne, szereg rozwiązań legislacyjnych oraz zachowania utrwalone dobrym obyczajem. Są one zbieżne z zespołem niezbywalnych i gwarantowanych praw człowieka, przysługującym nam od narodzenia, bez względu na płeć, rasę, wyznanie, wykształcenie, przekonania i sympatie polityczne, status społeczny czy miejsce zamieszkania.

O różnej sytuacji dziecka świadczy bogata leksyka ilustrująca zarówno dawniej, jak i współcześnie jego stan czy uczucia, jakimi je darzono. Wśród ponad 100 synonimów dziecka funkcjonujących w polszczyźnie najnowszej około 58,8% stanowią nazwy neutralne, m.in. ogólne (np.: dziecię); odnoszone do najmłodszych (np.: niemowlę, osesek); nieco starszych (np.: malec, przedszkolak); dorastających (np.: podrostek); odzwierciedlające relacje rodzinne (np.: syn, córka, wnuczka); szczególną pozycję społeczną bądź domową (np.: jedynak, półsierota, pupilek, ulubieniec, wybraniec). Poza jednostkowymi podniosłymi nazwami (konsolacja i progenitura) pozostałe jednostki (37,3%) zalicza się do słownictwa potocznego, a nawet rubasz-

nego, jak w przykładach: gówniarz, pętał, szczeniak itp. Obraz dziecka tworzy również bogata frazeologia oraz 440 przysłów z komponentem «dziecko», których analiza pozwala na wskazanie sposobu postrzegania przez dorosłych problemów wychowawczych, bytowych, proponowanych i stosowanych rozwiązań, a także miejsca dziecka w rodzinie i społeczeństwie. Znaczącą część przysłów stanowią tu pouczenia i przestrogi w kontekście przygotowania dziecka do życia – różnymi metodami, m.in. za pomocą kary fizycznej (o czym mówi np. XVII-wieczne przysłowie «Bez kary dziecko się nie wychowa»), reprimendy, połajanek i wymówek (jak w przykładzie: «Dobre dziecko słowem ukarzesz, złemu i kij nie pomoże»), wybaczenia czy dobrego przykładu («Chcecie mieć wdzięczne dzieci, bądźcie wdzięcznymi dziećmi»). Charakterystycznie wartość dzieci – zgodnie z przekazem paremiograficznym – uzależniona była również od statusu ich rodziców, jako że uznawano, iż «Dzieci u panów ubóstwem, u chłopca bogactwem» itp. Przysłowia polskie bliskie są przekazem treści przysłowiom obcym, by przywołać dla przykładu angielskie «Dzieci biednych czynią ich bogatymi» itp.

Dziecko z perspektywy społecznej w kulturze polskiej dostrzeżone zostało w czasach oświecenia jako adresat edukacji i książki. Dopiero pozytywizm, przynosząc w literaturze realizm i naturalizm, postrzeganie rzeczywistości, usytuował dziecko w centrum życia, wraz ze wszystkimi jego przymiotami. Równie późno – od drugiej połowy XVIII wieku – dziecko jako osoba (fizyczna, emocjonalna i intelektualna) za-

¹ Badania nad językowym obrazem dziecka i jego kreacją w tekstach literackich cieszą się dużym zainteresowaniem humanistów, nie tylko językoznawców i literaturoznawców, ale też psychologów czy pedagogów. Przykładem może być dwutomowa monografia: Współczesny i dawny obraz dziecka w języku oraz Współczesny i dawny obraz dziecka w literaturze, pod red. L. Mariak i J. Rychter [32, 33], będąca pokłosiem konferencji zorganizowanej przez pracowników Instytutu Filologii polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego. Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do ww. badań.

istniało w sztuce przedstawiającej dziecko jako dziecko.

Dziecko jako istota fizyczna i społeczna postrzegane było przez innych z pozycji ich dorosłości oraz związanej z nią wiedzy i siły, co w rozwoju cywilizacyjnym bezsprzecznie wpływało na jego pozycję, prawa i status. Odzwierciedla to upowszechniona w języku leksyka, frazeologia, a także kreacje literackie.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata, leksyka, frazeologia, kultura.

Obiegowo w polszczyźnie najnowszym dzieckiem – zgodnie z podstawowym dziś znaczeniem wyrazu – nazywamy człowieka od urodzenia do wieku młodzieńczego. Jest nim także ‘każdy, niezależnie od wieku, potomek w stosunku do rodziców, syn albo córka’ [1, t. I, s. 760], co – ze względu na rangę – odbiega od rejestrów leksyko-graficznych dawniejszych, zgodnie z którymi jako pierwszą wskazywano podległość względem rodziców. Jest to zbieżne z postrzeganiem i pozycją dziecka w dawnej kulturze etnicznie polskiej, opisanym na przykład w opracowanej przez Aleksandra Brücknera Encyklopedii staropolskiej [9]. Od czasów najdawniejszych bowiem dziecko podlegało jedynie woli ojca, który mógł je jak niewolników wypędzić z domu bądź ze wspólnoty, zastawić, a nawet sprzedać. Wraz z chrześcijaństwem obyczaj te, a także i prawa zmieniły się, ale w dalszym ciągu ojciec decydował o małżeństwie syna czy córki oraz ich majątku z posagu i dziedziczenia. Jak podkreślają autorzy opracowania: «władza ojcowska nie kończyła się z dojściem syna do lat, ustawała jedynie wobec córki, gdy wychodziła za mąż» [9, t. I, s. 288], ale to ją ojciec, uznając za niemoralnie i występnie prowadzącą się, mógł oddać do klasztoru. Zgodnie z dawnym pol-

skim prawem to ojciec mógł własne dziecko ukarać, wnioskować do sądu o ukaranie i w szczególnych wypadkach wydziedziczyć. Do tego, jak podaje Gloger – zgodnie ze Statutem litewskim – mogło dojść: «1) jeżeli syn porwał się na ojca, za co była kara śmierci, 2) jeżeli znacznie skrzywdził ojca na majątku, 3) jeżeli ojcu wytoczył sprawę gardłową nie w interesie Rzeczypospolitej, 4) jeżeli mu odmówił poręki w sądzie, 5) jeżeli złe życie prowadził, 6) jeżeli ojca w starości zaniedbał, 7) jeżeli go z niewoli nie wykupił» [10, t. III, s. 286]. Do dziś w kulturze polskiej, środkowoeuropejskiej, ukształtowanej pod wpływem kultury śródziemnomorskiej, łacińskiej, obowiązuje zasada, zgodnie z którą «ojcem jest ten, kogo wskazuje (legalne) małżeństwo» (łac. pater est, quem nuptiae demonstrant), co oznacza, że ojcem dziecka jest mężczyzna, który jest mężem kobiety, nawet jeśli dziecko nie było poczęte w małżeństwie. Daje to mężczyźnie również prawo do dziecka i stanowienia o jego przyszłości [14, s. 781–782], zdecydowanie inaczej niż dawniej choć różnorodnie wciąż rozumiane przez rodziców. Zmieniło się współcześnie także postrzeganie dzieci pozamałżeńskich i tzw. panińskich czyli nieślubnych (nazywanych niegdyś wylegancami, pokrzywnikami, bąkami, bastrami, bękartami, gwarowo też bęchorami, bękartami, bęksami, bąksami, bastrukami i bajstrukami), których położenie dawniej było straszliwe i przerażające, bowiem zgodnie z obowiązującym prawem, jak czytamy: «traciły szlachectwo, nie mogły dziedziczyć, nie śmiały nosić imienia ojcowego, nie miały aż do czasów Kazimierza Wielkiego prawa do główszczyzny; nawet ich potomstwo, choćby już prawe, było niesławne (...). Surowość tych przepisów rosła z wiekami; pogaństwo ich nie znało, każde tam dziecko było prawe, skoro je ojciec podniósł po narodzeniu» [9,

¹ Por. np. artykuł hasłowy w Słowniku warszawskim: dziecię 1. ‘syn albo córka względem rodziców’; 2. ‘pieszczotliwie moje dziecko = moje kochanie, moje serce’; 3. ‘człowiek w wieku małoletnim, chłopiec albo dziewczynka’ [29, t. I, s. 636, 638].

² W prawie staropolskim główszczyzną nazywano ‘karę pieniężną za głowę zabitego, płacąną jego krewnym przez zabójcę na mocy wyroku sądowego’. Inne nazwy (warianty nazw) kary bądź to: główczyzna, główczyzna, główszczyzna, główczyzna, główczyzna, głównne, głównne [29, t. I, s. 54].

t. I, s. 288–289]. Równie surowa była opinia publiczna, z którą – podobnie jak z prawem – odpowiedzialni ojcowie radzili sobie, nadając nazwisko od nazwy innej wsi, skracając własne (np. Woliński od Zwoliński). Dla utrzymania fortuny wśród możliwych faworyzowano jedynaków (i szukano dla nich majątnych jedynaczek) bądź w wypadku licznego potomstwa jednego z synów – wyróżnionego kosztem pozostałych dzieci, o które niezbyt się troszczono [9, t. I, s. 289–290], co było akceptowane społecznie. Dla porównania współcześnie w kulturze europejskiej dziecku służą normy prawne, szereg rozwiązań legislacyjnych i zachowania utrwalone dobrym obyczajem. Pod hasłem prawa dziecka we współczesnej Encyklopedii powszechnej odnajdujemy zapis o treści: «prawa zakładające pierwszeństwo interesów dziecka; zmierzają [one] do zapewnienia mu warunków wszechstronnego rozwoju; [są] gwarantowane w dokumentach międzynarodowych, m.in. Konwencji Praw Dziecka; do praw dziecka odnoszą się również art. 25. Uniwersalnej Deklaracji Praw Człowieka oraz 24. Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich» [8, t. VIII, s. 8]. Prawa te są zbieżne z zespołem niezbywalnych i gwarantowanych praw człowieka, przysługujących nam od narodzenia, bez względu na płeć, rasę, narodowość, wyznanie, wykształcenie, przekonania i sympatie polityczne, status społeczny czy miejsce zamieszkania.

Do najstarszych w polszczyźnie pisanej form tworzących rodzinę słowotwórczą nazwy dziecko należą rejestrowane w XIV wieku prototypowe dziecię oraz jego formy mnogie dzieci i dziecięta oraz spieszczenie dzieciątko, tworzące swoiście podłoże kolejnych diachronicznie określeń

, w tym: nacechowanych stylistycznie, jak dziecinka, dziecina, dzieciaczek, dzieciak, dzieciaczyna, dzieciaczysko, dzieciuch; mnogich, jak: dziecka, dzieciarnia, dzieciaki, dzieciary, dziecięta, dzieciska, dziatwa; odzwierciedlających stan, wiek dziecięcy, jak: dzieciństwo, dzieczyzna, dziecięstwo, dziecięcość, dziecinność, dziecinada; cechy, jak: dziecinny, dzieciński, dziecięcy. Uzupełniają je liczne jednostki gwarowe, np.: dzieciąteńko, dzieciątuszko, dzieciątyszko, dzieciwina, dzieciąt, dziecio, dzieć, dzieciaczono, dziatęńko, dziatuszko, dzieciutejko, dzieckowina itp., w większości waloryzujące istotę dziecka. O ambiwalentnych natomiast uczuciach wobec dzieci świadczyć mogą nazwy – w większości dziś nieużywane – a określające dawniej osoby sprzyjające dzieciom (np.: dzieciarz ‘lubiący dzieci’, dzieciobiorca ‘akuszerka’, dzieciochroniciel, dzieciokarmiciel, dzieciolubnik, dzieciorodzicielka, dzieciowód ‘wychowawca’), rzadziej im wrogie (np.: dzieciobójca, dzieciobójczyni, dzieciojad i dzieciożerca ‘o zwierzętach’).

Wśród ponad stu synonimów dziecka (102 jednostki leksykalne) funkcjonujących w polszczyźnie współczesnej i najnowszej 60 (58,8 %) stanowią nazwy neutralne, w tym ogólne, np.: dziecię, dziecina, dzieciątko; odnoszone w zasadzie do najmłodszych, np.: niemowlę, niemowlak, noworodek, osesek, wcześniak; bądź nieco starszych, np.: malec, maluch, mikrus, przedszkolak; i dorastających, np.: podrostek, chłopczyca; odzwierciedlające relacje rodzinne, np.: syn, córka, wnuk, wnuczka, prawnuk, prawnuczka; latorośl, potomek, potomstwo; dziedzic, następca, spadkobierca, sukcesor; pogrobowiec; szczególną pozycję społeczną, bądź domową, np.: jedynak, półsierota, sierota;

¹ Wg etymologów pochodzący z psł. rzeczownik dziecko w funkcji nazwy osobowej odnajdujemy w polszczyźnie XIII wieku; jako określenie potomstwa bądź osoby małoletniej – w XV-wiecznej [1, t. I, s. 323-324; 4, s. 139].

² Cytowane dalej przykłady wybrane zostały ze Słownika warszawskiego [29, t. I, s. 636-638].

³ Jako forma mnoga wyraz dziecka żywotny był w XVI-XVII wieku; ustąpił na rzecz formy dzieci [1, t. I, s. 323].

⁴ Pochodzący z przełomu wieków XIX i XX wyraz dziecinada pierwotnie oznaczał ‘dzieciństwo’. Dziś wtórnie: ‘dziecinne, głupie zachowanie’ [1, s. 323].

znajda; delfin, infant, infantka, królewiatko; faworyt, pieszczoł, pupilek, ulubieniec, wybraniec itp. Poza dwoma nazwami podniosłymi, tj. konsolacja i progenitura, waloryzującymi potomstwo, pozostałe synonimy dziecka – 38 jednostek (37,3 %) zalicza się do niższego rejestru stylistycznego, obejmującego słownictwo potoczne, a nawet wulgarne, ale też regionalne i środowiskowe. W analizowanym zbiorze dotyczą one głównie dzieci we wczesnym wieku rozwoju i szkolnym (33 jednostki), jak w przykładach: dzidzius i dzidzia; bąk, berbeć, fąfel, knot, smyk, szkrab; bachor, gnojek, gnojowa, gówniarz, gówniara, pętał, szczeniak, smark, smarkacz, smarkul, smarkula, sraluch, wypierdek itp. Pozostałe formy dyskredytujące, o negatywnym ładunku emocjonalnym, dotyczą dziecka nieślubnego, nazywanego m.in. bękartem, bastardem czy podrzutkiem [6, s. 25-26]. W wypadku grupy synonimów wyrazu dzieciństwo tworzą ją poza podniosłym adolescencja jednostki neutralne, jak np.: dziecięctwo, chłopięctwo i młodość oraz zestawienia: wiek młodzieńczy, młode lata, szczenięce lata itp. [6, s. 145–146].

Obraz dziecka tworzy utrwalona i temuż przyporządkowana frazeologia oraz liczne przysłowia, ilustrujące rzeczywistość przez pryzmat potomstwa, dziecięctwa i dzieciństwa. Zestaw frazeologizmów z komponentem dziecko odzwierciedla jego postrzeganie na różnych poziomach fizycznych i społecznych bądź kulturowych. Dla przykładu, może ono być małe, drobne, nieletnie i dorosłe; legalne i prawe bądź nieślubne i nieprawe; cudowne, gdy ujawnia niezwykle na jego wiek zdolności, bądź wyrodne, kiedy postępuje niewłaściwie wobec rodziców. Dorosłego zachowującego się i postępującego nierozważnie i nierozsądnie nazywamy dużym dzieckiem lub starym dzieckiem, zaś doświadczającego stałej przychylności

losu dzieckiem szczęścia. Może on być naiwny jak dziecko, cieszyć się jak dziecko bądź płakać jak dziecko czy też spać jak dziecko. Dziecko można nosić pod sercem, urodzić, uznać, adoptować, przysposobić, wychować. Zgodnie z terminologią pedagogiczną mówimy o dziecku trudnym, dziecku specjalnej troski. W perspektywie kulturowo-społecznej wykorzystujemy książkowe frazeologizmy: dziecko (dziecię) natury, gór, wsi, miasta (o człowieku tam wychowanym i mocno związanym ze swym prototypowym środowiskiem), ale też dziecko ulicy (o dziecku pozbawionym opieki rodzicielskiej, opuszczonym i osamotnionym). Do najmłodszych frazeologizmów zaliczymy bezsprzecznie zwrot wylać dziecko z kąpielą oraz termin dziecko z próbówki [1, s. 760–761; 2, s. 138–139; 22, s. 203–204].

Analiza wybranych ze źródeł paremiograficznych [13; 16; 18; 19; 21] ok. 440 przysłów z komponentem dziecko pozwala na wskazanie elementów jego obrazu w języku i kulturze ilustrujących istotę dziecka, związanych z nim problemów wychowawczych bądź bytowych i sposobu zapobiegania im, a także jego miejsca w rodzinie i społeczeństwie. Znaczącą część przysłów stanowią tu pouczenia i przestrogi w kontekście przygotowania dziecka do życia – różnymi metodami, m.in. za pomocą kary fizycznej, co odnajdujemy w przykładach: Bez kary dziecko się nie wychowa (1618); Dzieci trzeba kochać, ale często czochać; Dziecko sercem lub, a ręką skub; ale też reprimendy, połajanak czy wymówek, bo: Dobre dziecko słowem ukarzesz, złemu i kij nie pomoże (1930); wybaczenia, np.: Kiej dziecko swój błąd wuznaje, tej mu przebaczyć trzeba (1868) itp. Od dawna uznawano, że kto nie karze dzieci za ich przewinienia, ten później cierpi, o czym mówią fraza: Kto pięści dzieci za młodu, ten w starości będzie na nie płakał (1894), jako że: Kto dzie-

¹ Ze względu na specyfikę treści wielu przysłów w nawiasie po cytowanym przykładzie podaję [za: 21] datę jego pierwszej rejestracji w polszczyźnie pisanej, tj. tekstach literackich bądź w zbiorach paremiograficznych.

² Gwarowe czochać oznacza tu 'szargać, szarpać' [12, t. I, s. 285].

³ Skubać – przenośnie 'szczypać, szarpać' [29, t. VI, s. 194].

ci szkodzi, ten sobie pętlę na szyję gotuje (1894). Jednocześnie za niezwykle istotny w procesie kształtowania młodego człowieka uznawano dobry wzorzec, o czym mówi przysłowie: Chcecie mieć wdzięczne dzieci, bądźcie wdzięcznymi dziećmi (XIX w.), jednoznacznie podkreślający zależność zachowań dziecka od postępowania starszych. W dzieciach jako naturalną z kolei wskazuje się ich fizjologię – co podkreślają przykłady: Dziecie nie płacze, matka nie wie, czego potrzebuje (1618); Dziecko jak bagno, stale moczy pieluszki (1954) itp. – przypisaną w przysłowiaach tylko oseskom i niemowlętom, ale już dalej z jednej strony naiwność, o czym świadczy wciąż żywotne mimo postępu edukacji wyjaśnienie, że Bocian dzieci przynosi (1893), z drugiej wrodzoną mądrość, a także pokorę, niewinność, ufność, uległość oraz nieskażoną szczerłość. Oto przykłady egzemplifikujące poszczególne cechy i ich postrzeganie: Jak dasz dzieciom wolę, sam wleziesz w niewolę (1894); Każde dziecko mądre, każdy nieboszczyk dobry (1898); Pańskie dzieci z rozumem się rodzą (1765); W młodej dziecinie nauka płynie (1840); Dobre dziecko, gdy się wstydzi (1527); Gdy dziecko upada, Bóg ręce rozkłada (1894); Każde dziecko jak drwina, gdy młode, to się nagina (1894); Dziecię prawdę powie (1632); Dzieci mają płacz i śmiech w jednej torebce (1858) itp.

Relacje pomiędzy dziećmi a rodzicami postrzega się dwojako, co wymownie ilustruje fraza: Biada bez dzieci, biada i z dziećmi (1618), którą można potraktować jako obligatoryjną, co podkreślają następne przykłady, uwypuklające walory rodzicielstwa: Dzieci są błogosławieństwem bożym

(1900); Dla każdej matki miłe jej dziatki (1570); Dobre dziatki to skarb matki (1735); Dobre dziatki zdobią matki (1735); Szklanek i dzieci nigdy nadto (1840); Gdzie więcej dzieci, tam więcej «Ojczy nasz» (1930); Gdzie więcej dzieci, prędzej idzie robota (1930) itp. Z drugiej jednak strony i częściej wskazuje się ciężary, jakie z wychowaniem dzieci i opieką nad nimi się wiążą, w tym finansowe, np.: Dobrze z dziećmi, póki kieszeni nie dorosną (1846); Kto ma dzieci, ma i wydatki (1901); Kto ma dziatki, temu potrzebne szmatki (1894); Kto ma dzieci, ma i śmieci (1876); Łachmanami świeci, kto ma wiele dzieci (1894); Moc dzieci to jest żywy dług (1954) itp.; emocjonalne, np.: Drogie dzieci, bo drogo je opłaca serce rodziców (1876); Dzieci najlepsze, gdy śpią (1898); Gdzie dziatki, tam smród; gdzie pszczoły, tam miód (1878); Małe dzieci piszczą, a stare niszczą (1894) itp.; egzystencjalne, np.: Małe dzieci nie dają spać, duże dzieci nie dają żyć (1886); Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot (1620); Z dzieckiem na odpust, z mężem zazdrosnym na zabawę, to jedno (1884) itp. Negatywnie również – zgodnie z treścią przysłów – postrzegana jest wielodzietność, na którą rodziców nie stać, co odzwierciedlają pejoratywnie nacechowane porównania: Ma dzieci jak śmieci (1900); Tyle ma dzieci, co królica (1894) czy Dzieci jak bobu (1846), wywołujące treścią komparansa (śmieci, królica, bób), identyfikowanego z biedą i nadzwyczajną płodnością, pożądaną komunikacyjnie ocenę. Podobnie jednak – choć łagodniej – oceniano i bezdzietność, ponieważ Rodzina bez dzieci to jak las bez ptaków, a Żona bez dzieci jak bez ryby sieci.

¹ W polszczyźnie XIX wieku wyraz drwina oznaczał (jako rzadko używany) 'drzewko, drzewinę' [29, t. I, s. 568].

² W przysłowiu wyraz szmatki oznaczać może gwarowo pieluchy bądź odzież, bieliznę czy chusty [29, t. VI, s. 638].

³ Epitet stare – w znaczeniu duże dzieci.

⁴ W kulturze ludowej bób jako powszechnie uprawiana roślina strączkowa był identyfikowany z mnóstwem. Tu w znaczeniu 'bardzo wiele, jak piasku'.

⁵ Pozostałością znaczenia cudzy 'do kogo innego należący' jest wyrażenie cudza własność i przysłowie Cudzego nie ruszaj, a także Cudze chwalicie, swego nie zacie, przywoływane również na określenie czegoś, co jest obce [29, t. I, s. 353].

Swoiste nauki płyną z przysłów dotyczących dzieci nie swoich, jak w przykładach: Bodajbyś cudze dzieci uczył (1894); Cudzych dzieci nie nakarmisz (1894); cudzemu dziecku i cudzemu psu nigdy się nic nie daje (1894); Czego nie wezmą cudze dzieci, tego nie zgubią swoje śmieci (1894); Weź cudze dziecię na piersi, ono ci na ramiona wlezie (1894); Moje dzieci i twoje dzieci biją nasze dzieci (1894), w których epitet cudze oznacza dziecko do kogoś innego należące, obce bądź niespokrewnione, a przyjęte do rodziny .

Postrzeżenie społeczne dzieci stawia je na równi z osobami, którym na wiele się pozwala, toteż Dzieciom, błaznom i wielkim panom wszystko wolno (1894); które roszczą sobie szczególne prawa: Dzieciom, kurczętom, księżom i kobietom nigdy dosyć (1894); są delikatne: Dzieci, kobiety, fiołki, bławatki – wszystko to kwiatki (1894); czy też pozbawione praw: Dzieci i ryby głosu nie mają (1894). Charakterystycznie wartość dzieci – zgodnie z przekazem paremicznym – uzależniona była również od statusu ich rodziców, jako że uznawano, iż Dzieci u panów ubóstwem, u chłopów bogactwem (1894) bądź Miejskie dziecię jako prosię, a szlacheckie jako szczenię (1618); zaś Kiedy chłopu dziecko się rodzi, to gwóźdź drży w ścianie (1894). Takiej gradacji nie zostało poddane miejsce dziecka w rodzinie jako takiej – bez względu na jej możliwości finansowe i wydolność wychowawczą. To ona dźwiga znacząco ciężar wychowania i wykształcenia dziecka, co ilustrują frazy kolejne, np.: Dzieci i długi rosną jak grzyby po deszczu (1957); Kto nie ma dzieci, nie ma kłopotu (1696); Lepiej dzieciom dać, niż od dzieci brać (1894); Zdrowie dziątek – zdrowie rodziców, choroba dziątek – choroba rodziców (1621) itp., bliskie przekazem treści przysłowiom obcym, by przywołać dla przykładu angielskie: Dzieci biednych czynią ich bogatymi; arabskie: Dzieci są skrzydłami człowieka; japońskie: Ile jesteś dłużny swoim rodzicom, wiesz dopiero wtedy, kiedy sam masz dziecko; mandżurskie: Dzieci naśladowują zazwyczaj wady i za-

lety rodziców; nigeryjskie: Jeżeli dzieciom i prosiętom dasz wszystko, czego pragną, to będziesz miał dobre prosięta, ale złe dzieci; perskie: Kto nie ma żadnego dziecka, ten nie ma światła w swoich oczach, potwierdzające stereotypowość i standardowość analizowanego obrazu.

Przysłowia bezsprzecznie odzwierciedlają kształtowaną od wieków pozycję społeczną dziecka – stała w pewnych aspektach (np. uczuciowych w relacjach z matką), ale i zmienną w innych (np. prawnych). Niemniej jego postrzeżenie bez względu na kulturę i historię jest specyficzne, na co zwraca uwagę Piotr Kowalski w opracowaniu poświęconym zasadom, jakie określają świat w tradycyjnej kulturze: «Dziecko należy do kategorii istot, w których kulturowej charakterystyce najważniejszy jest brak wyraźnie określonych, jednoznacznych cech (np. płęć). Nie osiągnęło jeszcze statusu dojrzałości, tkwi wciąż w stanie inicjalnym, dziewiczym. Jest więc kulturowo amorficzne, pozbawione seksualności (to zbliża je do innych podobnych kategorii, np. starców, już pozbawionych płodności). Dziecko reprezentuje więc rajską harmonię i pełnię. Bliższe jest zatem granicy oddzielającej świat śmiertelników od amorficznych zaświatów» [15, s. 109]. Dziecko jest zawsze wykładnikiem zmiany, nie zawsze akceptowanej, co generowało próby jego zabójstwa, ucieczki i pościgi, czego przykładem jest narodzenie Dzieciątka Jezus i historia pierwszych lat Jego życia [3]; a także początku, jak w wypadku bliźniąt – Romulusa i Remusa – założycieli Rzymu, bądź cyklicznego odradzania, identyfikowanego na przykład z dzieckiem – młodym roczkiem zajmującym miejsce starego roku w obrzędach noworocznych [15, s. 109–118].

Dziecko z perspektywy społecznej dostrzeżone zostało dopiero w czasach oświecenia jako adresat edukacji i książki; stało się wówczas również nowym w kształcie kreowanego wizerunku bohaterem literackim. Bohaterowie utworów wczesnoromantycznych, także ich twórcy, powoływali się na wyimaginowane dzieciństwo, szczęśliwe

i jako takie przeszłe. Romantycy natomiast – zgodnie z licencją poetycką – przypisywali wrażliwemu i niewinnemu dziecku doświadczenia wyjątkowe, wywoływane naiwnym uczuciem, nieosiągalne dla osób dojrzałych. Mając zaś nieograniczony potencjał niewinności, przyjmowało na siebie cudze grzechy i niezawinione cierpienia. Takie postrzeganie dziecięstwa w literaturze zmieniło się po powstaniu listopadowym na rzecz duchowego, zgodnie z którym dziecku obok niewinności właściwe stały się miłość, wiara i pokora. Dopiero pozytywizm, przynosząc w literaturze realistyczne i naturalistyczne postrzeganie rzeczywistości, usytuował dziecko w centrum życia, wraz ze wszystkimi jego przymiotami [17, s. 198–202]. «Los dziecka – jak podkreśla Anna Kubale – traktowano w okresie pozytywizmu jako szczególnie dramatyczny wariant losu ludowego bohatera. (...) Niezawinioną niedolę i bezbronność krzywdzonego dziecka eksponowano po to, by wyrazić wymowę «nędzy społeczności», a w naturalizmie klęskę szlachetnych w twardej walce o byt» [17, s. 200]. Można powiedzieć, iż to literatura XIX wieku odzwierciedla proces kształtowania się nowożytnego poglądu na dziecko i dzieciństwo. Jednym z jego współtwórców jest bezsprzecznie Eliza Orzeszkowa, w której nowelach, opowiadaniach i powieściach odnajdujemy rzeczywiste postaci dzieci doświadczających życia w pełnej palecie jego barw, by przywołać los Oktawiana w powieści *Cham*, będącej wnikliwym studium psychologicznym chłopskiej, uczciwej i prawej natury [5; 11; 23]. Równie późno dziecko jako osoba (w pełnym tego słowa znaczeniu – fizyczna, emocjonalna i intelektualna) zaistniało w sztuce. Początkowo wprawdzie, wraz z rozwojem chrześcijaństwa, wizualizowano Jezusa jako Dzieciątka, zaś pod koniec XVI wieku zrodził się motyw putta – nagiego, pulchnego i puciołowatego chłopca, a w renesansie i później portretowano dzieci jako miniatury dorosłych, ale dopiero od drugiej połowy XVIII wieku artystycznie zaczęto przedstawiać dziecko jako dziecko. W dorobku ma-

larstwa XIX-wiecznego odnajdujemy liczne dzieła przedstawiające dzieci – zarówno mistrzów, jak i anonimowe, z różnych stanów i warstw społecznych [7; 20; 30; 34].

Podsumowując. Dziecko jako istota fizyczna i społeczna zawsze postrzegane było przez innych z pozycji ich dorosłości oraz związanej z nią wiedzy i siły, co bezsprzecznie wpływało w rozwoju cywilizacyjnym i kulturowym ludzkości na jego pozycję, prawa i status. Upowszechniona leksyka oraz frazeologia, której zapisy odzwierciedlają postrzeganie dziecka na różnych etapach jego życia, wskazują ramy jego obrazu w języku i kulturze, zakreślonego po części na mocy stereotypu o dużej sile funkcjonowania. Świadczy o tym zarówno leksyka związana z dzieckiem, jak i utrwalone historycznie frazemy i paremie, w wielu wypadkach funkcjonujące w polszczyźnie od wieków.

Bibliografia

1. Bańkowski A. Etymologiczny słownik języka polskiego, t. I-II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. 1845 s.
2. Bąba S., Liberek J. Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001. 1096 s.
3. Biblia Tysiąclecia Księgi Starego Testamentu, wydanie dowolne, Wydawnictwo Pallottinum. Poznań. 1661 s.
4. Boryś W. Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005. 864 s.
5. Cyran G. Dziecko i jego ochrona w «Dzienniku» Edmunda Bojanowskiego, [w:] *Cierpienie dziecka*, pod red. G. Cyrana, D. Jastrzęba, E. Skorupskiej-Raczyńskiej, Wydawnictwo Naukowe PWSZ, Gorzów Wielkopolski 2008 S. 17-26.
6. Dąbrowka A., Geller E. Turczyn R. Słownik synonimów, Świat Książki, Warszawa 1998. 490 s.
7. Dziecko w malarstwie, pod red. T. Skoczka, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza Piotr Skoczek, Proszówki 2013. 340 s.
8. Encyklopedia powszechna, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2008, t. VIII. 440 s.
9. Encyklopedia staropolska Trzaski, Everta i Michalskiego, opr. A. Brückner, t. I-IV, Wydawnictwo Trzaski, Ewerta i Michalskiego, Warszawa 1939. 1070 s.
10. Gloger Z. Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. III, Drukarnia Piotra Laskauera i Spółki, Warszawa 1902. 374 s.

11. Jastrzab D. Cierpiące dziecko u Dostojewskiego, [w:] Cierpienie dziecka, pod red. G. Cyrana, D. Jastrzaba, E. Skorupskiej-Raczyńskiej, Wydawnictwo PWSZ, Gorzów Wielkopolski 2008. S. 125-134.
12. Karłowicz J. Słownik gwar polskich, t. I, Akademia Umiejętności, Warszawa 1900. 458 s.
13. Kłosińska K. Słownik przysłów, czyli przysłownik, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2004. 296 s.
14. Kopaliński W. Słownik mitów i tradycji kultury, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985. 1360 s.
15. Kowalski P. Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1998. 656 s.
16. Krzyżanowski J. Mądrzej głowie dość dwie słowie, t. I-II, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994. 912 s.
17. Kubale A. «Dziecko», [w:] Słownik literatury polskiej XIX wieku, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994. S. 198-202.
18. Masłowski D. i W. Przysłowia polskie i obce od A do Z, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2003. 512 s.
19. Masłowski D. i W. Przysłowia polskie, Wydawnictwo Videograf Edukacja, Katowice 2003. 364 s.
20. Niesiołowska-Rothertowa Z. Dziecko w malarstwie polskim, Wydawnictwo «Sztuka», Warszawa 1956. 48 s.
21. Nowa księga przysłów polskich, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. I-IV, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978. 3676 s.
22. Skorupka S. Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. I-II, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1974. 1696 s.
23. Skorupska-Raczyńska E. Językowa kreacja uczuć dziecka w XIX-wiecznej literaturze polskiej na przykładzie wybranych nowel i opowiadań Elizy Orzeszkowej, [w:] Cierpienie dziecka, pod red. G. Cyrana, D. Jastrzaba, E. Skorupskiej-Raczyńskiej, Wydawnictwo Naukowe PWSZ, Gorzów Wielkopolski 2008. S. 113-124.
24. Skorupska-Raczyńska E. Językowy obraz macierzyństwa w legendach o Matce Bożej «Królowa Niebios», [w:] Konstrukcje i destrukcje tożsamości, t. I Wokół religii i jej języka, pod red. E. Golachowskiej i A. Zielińskiej, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2011. S. 267-278.
25. Skorupska-Raczyńska E. Kreacja ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej (studium językowo-stylistyczne), Wydawnictwo Naukowe PWSZ, Gorzów Wielkopolski 2013. 220 s.
26. Skorupska-Raczyńska E. Barwy w językowej kreacji ojca w powieściach nadniemeńskich Elizy Orzeszkowej, Studia Językoznawcze, t. 13, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2014. S. 211-228.
27. Skorupska-Raczyńska E. Językowa kreacja rodziny żydowskiej w powieści «Meir Ezofowicz» Elizy Orzeszkowej, Studia Językoznawcze, t. 14, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015. S. 311-332.
28. Skorupska-Raczyńska E., Rutkowska J. Obraz matki w języku studentów na zachodnim pograniczu (na przykładzie gorzowskiej PWSZ im. Jakuba z Paradyża), [w:] Dziedzictwo kulturowe regionu pogranicza, t. VI, pod red. E. Skorupskiej-Raczyńskiej i J. Rutkowskiej, Wydawnictwo Naukowe PWSZ, Gorzów Wielkopolski 2015. S. 125-142.
29. Słownik języka polskiego, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzińskiego, t. I-VIII, Drukarnia E. Lubowskiego i Spółki, Warszawa 1900-1927. 7548 s.
30. Sroczyńska K. Dziecko w malarstwie polskim, Wydawnictwo K.A.W., Warszawa 1979. 40 s.
31. Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, t. I-IV, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. 5424 s.
32. Współczesny i dawny obraz dziecka w języku, pod red. L. Mariak i J. Rychter, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017. 388 s.
33. Współczesny i dawny obraz dziecka w literaturze, pod red. L. Mariak i J. Rychter, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2017. 202 s.
34. Zarych E. Portret dziecka, [w:] Encyklopedia dzieciństwa, URL: <http://www.encyklopediadzieinstwa.pl> (05.04.2018)

Скорупська-Рачинська Е. ЛІНГВІСТИЧНИЙ ТА КУЛЬТУРНИЙ ОБРАЗ ДИТИНИ В ПОЛЬСЬКІЙ МОВІ. *Лінгвістичний та культурний образ дитини на етнічно польських територіях створювався століттями. Враховуючи старі часи, коли становище дитини було важким, відбулися суттєві зміни. В даний час дитина захищена правовими нормами, низкою законодавчих актів, а також діями, встановленими належною практикою, що відповідає основним правам людини.*

Різний статус дитини відображає велика лексика: серед більш ніж 100 си-

нонімів слова «дитина» в сучасній польській мові нейтральні назви становлять близько 58,8% і включають: загальні найменування, слова на позначення наймолодших, трохи старших та підлітків; лексичні одиниці, що вказують на сімейні відносини, особливий соціальний статус чи становище в родині. За деякими винятками, інші 37,3% можна класифікувати як розмовні. Образ дитини також створюється за допомогою багатьох фразеологізмів, а також 440 прислів'їв, які містять компонент «дитина».

З соціальної точки зору, дитину в польській культурі починають згадувати в добу Просвітництва, і лише в епоху Позитивізму, який втілює реалістичне та натуралістичне сприйняття дійсності, дитині було відведено центральне місце.

Діти як фізичне та соціальне буття розглядалися іншими людьми відносно їх повноліття, знань та сили, що, безсумнівно, визначало положення, права та статус дитини у процесі цивілізаційного розвитку. Відображенням цього явища слугують часто вживані лексичні та фразеологічні одиниці, а також твори художньої літератури.

Ключові слова: лінгвістична картина на світу, лексика, фразеологія, культура.

Skorupska-Raczyńska E. LINGUISTIC AND CULTURAL PICTURE OF THE CHILD IN THE GENERAL POLISH LANGUAGE. *The linguistic and cultural picture of the child in ethnically Polish areas has been under creation for centuries. Considering the old days, when a child's situation was dire, significant changes have taken place. Currently, the child is protected by legal rules, a number of legislative acts as well as actions established by good practice, consistent with the fundamental human rights.*

The varying position of the child is reflected by extensive lexis: among over 100 synonyms of the word child in the modern Polish language, neutral names constitute around 58,8 % and include: general refer-

ence words, words referring to the youngest, to the slightly older, to adolescent children; words referring to family relations, to particular social position or standing within the family. With a few exceptions, the remaining 37,3% can be classified as colloquial. The picture of the child is also created by means of a rich phraseology as well as 440 proverbs that include the word 'child'.

From the social perspective, a child in the Polish culture was noticed in the Enlightenment, and it was only in Positivism, which introduced realistic and naturalistic perception of the reality, that the child was given central place.

A child as a physical and social being was viewed by others in relation to their adulthood and the knowledge and power associated with it, which undoubtedly determined the child's position, rights and status in terms of civilizational development. Commonly used vocabulary and phraseology as well as literary creations are a reflection of this phenomenon.

Keywords: *linguistic picture of the world, lexis, phraseology, culture.*